

# Powinnam? – Natalia Szroeder

Dotykasz strun  
Jak przez kalkę odbija się szum  
Twoje palce  
Łagodnie mnie pieką,  
rozlewa się mleko  
I znów wszystko jedno  
Wszystko jedno  
Czy czeka mnie deszcz  
Bynajmniej  
Widzę jak przez mgłę  
Nasza Narnię  
Poczuję się lepiej wtulając się w ciebie  
To chyba jest sedno, moje sedno  
Powinnam być jak wszyscy ci  
Co tak radzą dumnie, gdy im mówię  
co u mnie  
Wciąż mówią, że potencjał jest  
Ale trzeba ci ludzi, by go  
dobrze obudzić  
Powinnam być jak wszyscy ci  
Co mi nieba uchylą, byle  
dobrze mi było  
Powinnam znać na pamięć was  
Ale może ja nie chcę?  
I jak grzyby po deszczu  
wyrastają kompleksy  
I choć wcale mi nie wstyd,  
zatopione mam rzęsy  
Biorę kolejne kęsy, ale smak  
raczej mętny  
I znowu dzień, ten głupio pośpiech  
Zagłusza znów dźwięk  
Swoich potrzeb  
I w słońca rozkwicie, uparcie i skrycie  
Spróbuję wziąć oddech, biorę oddech  
Powinnam być jak wszyscy ci

Co tak radzą dumnie, gdy im mówię  
co u mnie  
Wciąż mówią, że potencjał jest  
Ale trzeba ci ludzi, by go  
dobrze obudzić  
Powinnam być jak wszyscy ci  
Co mi nieba uchylą, byle  
dobrze mi było  
Powinnam znać na pamięć was  
I jak grzyby po deszczu  
wyrastają kompleksy  
I choć wcale mi nie wstyd,  
zatopione mam rzęsy  
Biorę kolejne kęsy, ale smak  
raczej mętny  
I zawile zakręty, te zawile zakręty  
I jak grzyby po deszczu  
wyrastają kompleksy  
I choć wcale mi nie wstyd,  
zatopione mam rzęsy  
Biorę kolejne kęsy, ale smak  
raczej mętny  
I zawile zakręty, te zawile zakręty



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych